

Świadomość narodowa na Ukrainie

Historyczna przeszłość, ówczesna terażniejszość i perspektywa przyszłości wzmacniały poczucie narodowej świadomości i patriotyzm wśród ukraińskiej ludności, które dawniej były podupadłe i zagłuszone. Galicja w 1848 r. postawiła pytanie o poczucie narodowej odpowiedzialności za kraj. To pytanie rozbudziło odwagę wśród młodego pokolenia, którzy stawali się narodowcami w myśleniu i działaniu. To nie był nacjonalizm, to budził i tworzył się na nowo patriotyzm.

Jeden z tamtych aktywistów opowiadał, w jakiej niepewnej sytuacji znaleźli się patrioci w Galicji, kiedy postanowili stworzyć polityczną organizację „**Ruską Radę**”. Musieli oni w pierwszej kolejności podjąć walkę z polskimi nacjonalistami. Na zebranie, które miało odbyć się w konsystorii przy soborze św. Jura we Lwowie przybyło bardzo dużo polskiej inteligencji, że stanowili więcej niż połowę wszystkich zebranych. Starali się oni wszystkimi siłami przekonać Ukraińców, że im nie potrzebna jest samodzielna ukraińska, polityczna organizacja. Polacy na zebraniu przekonywali, że „Ukraińcy to tylko część polskiego narodu, że tutaj jest jeden kraj i jeden naród. Nie trzeba dwóch miejskich rad we Lwowie, ukraiński język to tylko dialekt polskiego języka”. Polacy twierdzili, że „...polski język jest językiem wyrobionym a ukraiński język jest zapuszczony, nieczysty i używają go tylko chłopcy”. Zebranie odbywało się w tak burzliwy sposób, że nie wiadomo jakby się skończyło gdyby nie postawa i przemówienie teologa Ołeksija Zakłyńskiego, który swoimi argumentami starał się przekonać wszystkich. Tezy polskich zebranych upadły a **Ruska Rada** została zatwierdzona i ruszyła swoim politycznym szlakiem.

Nowa stworzona organizacja stała się przewodnią siłą ukraińskiego narodu w Galicji. Wielu odważnych i świadomych Ukraińców znalazło swoje miejsce w nowo stworzonej organizacji. Jeden z ówczesnych członków tej organizacji Szankowskyj opisuje jak postanowienia i postulaty Rady zostały przyjęte w Stanisławowie. Miejscowa ukraińska ludność świętowała. Wydrukowane odezwy Ruskiej Rady wszyscy czytali z wielką uwagą. Na ich obliczach widać było radość, że Ukraina wreszcie przemówiła tym co się ostatnio stało. W Stanisławowie odbyła się narada i wybrano komisję, której celem było stworzenie filii Ruskiej Rady u siebie. Te wydarzenia wywarły niesamowite wrażenia na młodzieży. Rusofilski pisarz Bohdan Didyckij przyznał się, że Ukraińcem poczuł się wtedy, gdy na świętojurskiej górze we Lwowie założono Ruską Radę. Chociaż wtedy miał 22 lata i był synem ukraińskiego księdza to nie umiał czytać słowiańskich pism bo nie uczył się alfabetu. Będąc pod wrażeniem patriotycznych przemówień kupił sobie ukraiński elementarz (bukwar), wyjechał do ojca i tam uczył się języka. Podobnie było z innymi pisarzami i poetami.

Ciężko było z ukraińskim językiem. Prawie cała ukraińska inteligencja używała w domu polskiego języka. Nawet ukraińscy duchowni do wiernych mówili w polskim języku. Dzieci uczono polskiego języka a ukraiński poznawali od miejscowej ludności. Kiedy przyszło narodowe przebudzenie, zaczęto używać ojczystego, ukraińskiego języka. To był przejaw odradzającego się patriotyzmu. Ukraiński język było słycać wszędzie. To nie przyszło lekko. Jeden z teologów zdecydował się wygłosić w cerkwi kazanie po ukraińsku. Tam zawsze głoszone

homilie w języku polskim. Nie udało mu się to, gdyż w czasie kazania nikt go nie rozumiał. Musiał przejść na polski język. Ukraińska inteligencja nie rozmawiała i nie rozumiała języka ukraińskiego. Pierwsze czasopismo „Zoria Halicka” nieustannie przypominała ukraińskiej inteligencji, że wszędzie trzeba posługiwać się językiem ojczystym i ten język niczym nie różni się od innych języków słowiańskich. „Zoria” zachęcała wszystkie pokolenia do używania języka ojczystego.

Wiele trudu kosztowało, aby stworzyć język literacki. Nie było słowników. Każdy pisarz dobierał sobie słowa na swoje wyczucie. Pisał tak, żeby zrozumiał go naród. Stwarzał często nowe, sztuczne frazy. Wielu przychylnych rosyjskiemu czy polskiemu językowi zaczęło pisać w języku ukraińskim. Świadomość narodowej tożsamości wzrastała. Zawiązywał się ścisły kontakt ze wschodnią Ukrainą przydnięprza. Tworzyła się nowa ukraińska tradycja. Wzrastała miłość do ojczyzny, kultury, sztuki, muzyki, pieśni, dumy. Młody student Biłoys w 1851 r. wybrał się w góry Karpaty i wyśpiewywał na cały głos ulubione pieśni „Na dołyni pry Czyhryni”, „Sława nasza Kozackaja”, „Hej kozak z Ukrainy”. Sam siebie nazywał tylko kozakiem i nawet będąc w górach wyobrażał sobie pułki zaporoskiego wojska. To piękny przykład patrioty dla dzisiejszej ukraińskiej młodzieży.

Dzisiaj bardzo znane są zwroty wzajemnego pozdrowienia używane przez świadome, odrodzone i patriotyczne społeczeństwo Ukrainy, do których należą:

- Sława Bohu!
- Na wiky sława!

- Sława Ukraini!
- Herojam sława!

- Sława nacji
- Smert` woroham

- Ukraina!
- Ponad use!

Opracowanie - *Ks. mgr Malinowski Roman*

P. s.

Koniec cyklu opracowań-Kroniki kozackie